



PIOTR RAFAŁ KLAWCZYŃSKI\*

TORUŃ

## CHRZEŚCIJAŃSKI KULT ŚWIĘTYCH I ICH RELIKWII WCIĄŻ ŻYWY. TURYŃSKI RELIKWIARZ ŚW. DOMINIKA SAVIO

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2017.049>

Rok 2017 to szczególny czas dla osób związanych ze św. Janem Bosko i jego dziełem. To czas, na który przypada 160. rocznica<sup>1</sup> śmierci, czyli narodzin dla nieba, Dominika Savio, który był wychowankiem ks. Bosko, a także 10. rocznica<sup>2</sup> słynnej peregrynacji relikwiarza ze szczątkami

---

\* Piotr Rafał Klawczyński – absolwent bydgoskich szkół salezjańskich, GTS oraz LOTS; w latach 2009–2014 jednolite studia magisterskie na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu, sekcja zamiejscowa w Bydgoszczy (piotrklawczyński@op.pl).

<sup>1</sup> Dominik Savio urodził się 2 kwietnia 1842 roku. Natomiast zmarł w godzinach wieczornych 9 marca 1857 roku. Por. J. Bosko, *Życie Świętego Dominika Savio. Wychowanka z Oratorium Świętego Franciszka Salezego*, tłum. A. Gryczyńska, Warszawa 2009, s. 9, 119.

<sup>2</sup> Relikwiarz ze szczątkami świętego Dominika Savio, który umieszczony jest na stałe w salezjańskiej bazylice w Turynie, dość blisko relikwiarza ze szczątkami świętego Jana Bosko, odwiedził od 8 września do 25 października 2007 roku aż czterdzieści cztery miejscowości położone w Polsce, zaczynając od Warszawy, a kończąc podróż w Krakowie. Por. *Św. Dominik Savio (1842–1857)*, w: *Relikwie. Leksykon. Historia, cuda, kult*, (red.) J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2012, s. 78. Por. *Św. Jan Bosko [Bosco] (1815–1888)*, w: *Relikwie. Leksykon. Historia, cuda, kult*, J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2012, s. 109.

kami tego świętego po wielu polskich miejscowościach. Te wydarzenia to jeden z wielu przykładów i znakomity dowód na to, że katolicki kult świętych i ich relikwii, a więc zachowanych ciał lub szczątków oraz rzeczy z nimi związanych, jest wciąż żywy. Ten przejaw pobożności chrześcijańskiej ma swoją bogatą historię i przetrwał do czasów współczesnych, czego przykładem może być cześć oddawana właśnie św. Dominikowi Savio, który nadal dla wielu osób jest wzorem do naśladowania. Ten właśnie chłopiec, umierając w opinii świętości, zdążył powiedzieć: „Żegnaj, drogi tatusiu, żegnaj. Ksiądz proboszcz chciał, bym coś jeszcze powiedział, ale nie mogę sobie przypomnieć... Och! Co za piękne rzeczy widzę... Tak mówiąc i uśmiechając się w sposób niebiański, wyzionął ducha”<sup>3</sup>.

#### CHRZEŚCIJAŃSKI KULT ŚWIĘTYCH W CZASACH WSPÓŁCZESNYCH

Kodeks Prawa Kanonicznego obowiązujący w Kościele łacińskim, ogłoszony i wprowadzony przez papieża Jana Pawła II w 1983 roku, określa, wobec kogo może być praktykowany kult publiczny: „Kult publiczny można oddawać tylko tym sługom Bożym, którzy autorytetem Kościoła zostali zaliczeni w poczet Świętych lub Błogosławionych”<sup>4</sup>. Tym samym kandydat do wyniesienia na ołtarze może być zaliczony do grona błogosławionych lub świętych tylko przez władzę dysponującą właściwymi kompetencjami. Taką osobę można uznać za wyznawcę, czyli człowieka, który odznaczał się heroizmem w praktykowaniu wiary i cnót w swoim życiu codziennym, lub też określić go mianem męczennika, czyli tego, który poświęcił własne życie, aby obronić swoją wiarę czy też moralność. Beatyfikowanie danej osoby standardowo wiąże się z przyzwoleniem na lokalny kult. Natomiast kanonizacja sprawa, że likwiduje się tę granicę i kult konkretnego świętego zyskuje tym samym miano powszechnego<sup>5</sup>.

---

Por. *Peregrynacja relikwii św. Dominika Savio. Patrona ministrantów, dzieci i młodzieży, matek w stanie błogosławionym*, „Kontakt” 4 (2007), s. 2. Por. *Plan peregrynacji relikwii św. Dominika Savio*, „Don Bosco” 8 (2007), s. 11.

<sup>3</sup> J. Bosko, dz. cyt., s. 121.

<sup>4</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1187.

<sup>5</sup> Por. J. Marecki, L. Rotter, *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2013, s. IX.

Wspomniany kościelny przepis prawny w sposób pośredni wprowadza również zakaz oficjalnego kultu tego zmarłego, który jeszcze nie został autorytetem papieskim wyniesiony na ołtarze, nawet w trakcie trwania procesu beatyfikacyjnego danej osoby, cieszącej się tytułem Sługi Bożego. Aczkolwiek w takim przypadku kult prywatny nie jest zabroniony. Co więcej, jest czymś naturalnym, ponieważ opinia o świętości danego człowieka, tego typu przekonanie czy też przeświadczenie pewnej grupy ludzi, jest podstawą i impulsem, aby dany proces beatyfikacyjny rozpocząć. Oczywiście kult prywatny powinien być jak najbardziej spontaniczny i autentyczny, a nie sztucznie rozbudzany<sup>6</sup>.

Początkowo, w pierwszych wiekach chrześcijańskich, uznania jakiegoś wyznawcy Chrystusa za świętego dokonywano przez jedomyślne przyjęcie, czyli poprzez aklamację, a także w wielu innych przypadkach poprzez publiczny kult danej osoby. Dopiero pod koniec IV w. wprowadzono formalne tzw. wynoszenie wybranych zmarłych na ołtarze, a tym samym ogłaszanie ich świętymi, co należało do obowiązków miejscowych biskupów. Natomiast od drugiej połowy XII w. czynność kanonizacyjna została zastrzeżona, czy też zarezerwowana, dla papieży. Warto również wspomnieć, że Jan Paweł II zaczął praktykować średniowieczny zwyczaj, który charakteryzował się możliwością beatyfikowania lub kanonizowania osób poza Watykanem, od czasów pontyfikatu Aleksandra VII te czynności papież mógł bowiem wykonywać tylko i wyłącznie w bazylice na Wzgórzu Watykańskim<sup>7</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, że Kościół katolicki jest obecny, działa na wszystkich kontynentach, decyzja Jana Pawła II była jak najbardziej właściwa.

---

<sup>6</sup> Por. W. Góralski, E. Górecki, J. Krukowski, J. Krzywda, P. Majer, B. Zubert, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Tom III/2. Księga IV. Uświęcające zadanie Kościoła. Część I. Sakramenty. Część II. Pozostałe akty kultu Bożego. Część III. Miejsca i czasy święte*, Poznań 2011, s. 405–406. Autorzy tego opracowania, analizując kanon 1187 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który obowiązuje w Kościele łacińskim, podają różne przejawy czy też sposoby kultu prywatnego. To „nawiedzanie przez wiernych grobu osoby zmarłej w opinii świętości i innych miejsc z nią związanych, gromadzenie pamiątek po niej, rozpowszechnianie fotografii, pism, życiorysu, zbieranie informacji, publikacje na jej temat, prywatna modlitwa do Boga za jej wstawiennictwem, modlitwa o beatyfikację”. Tamże, s. 406.

<sup>7</sup> Por. J. Marecki, L. Rotter, *Jak czytać*, s. IX–X.

W tym miejscu, omawiając najważniejsze kwestie związane z chrześcijańskim kultem świętych w czasach współczesnych, należy pamiętać o naszych wschodnich braciach w wierze. W Kościele prawosławnym możemy spotkać się z innymi zwyczajami dotyczącymi beatyfikacji lub kanonizacji. Istnieje tam lokalna kanonizacja, która jest odpowiednikiem naszej beatyfikacji, a prawo do jej przeprowadzenia posiada w tamtejszym Kościele biskup diecezjalny po wcześniejszym poinformowaniu i zgodzie metropolity. W klasztorach prawosławnych prawo do kanonizacji przysługuje radzie starszych, a w przypadkach nielokalnych kandydatów na świętych, czyli dla całego Kościoła prawosławnego, są oni kanonizowani przez zwierzchnika tegoż Kościoła. Warto również zaznaczyć, że z okazji kanonizacji imię świętego zostaje wpisane do kalendarza, sporządza się jego oficjalny życiorys oraz modlitwy z nim związane, a także wykonuje się ikonę i czci jego relikwie<sup>8</sup>.

#### ŻYCIORYS NAJSŁYNNIEJSZEGO WYCHOWANKA KSIĘDZA BOSKO

Dominik Savio był drugim dzieckiem tego małżeństwa, ponieważ niecałe dwa lata wcześniej, pod koniec 1840 roku, przyszedł na świat ich pierworodny syn, również Dominik, który niestety zmarł po 15 dniach. W sumie miał pięcioro rodzeństwa. Dnia 2 kwietnia, a więc w dniu urodzin, przysły święty został ochrzczony i nadano mu imiona Dominik Józef. W 1848 roku mały Dominik rozpoczął naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej, a rok później po raz pierwszy przyjął Komunię Świętą. W wieku jedenastu lat Dominik otrzymał z rąk biskupa Moreno sakrament bierzmowania. Tego samego roku został niesłusznie oskarżony przez swoich kolegów. Otóż pewnego zimowego dnia kilku uczniów nappełniło kamieniami i śniegiem piec ogrzewający szkołę, po czym wskazali na Dominika jako winowajcę. On jednak nie wydał swoich kolegów, lecz przyjął karę bez jakiegokolwiek sprzeciwu ze swej strony<sup>9</sup>, co było przejawem jego dobroduszości i szlachetności.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. XI.

<sup>9</sup> Por. T. Bosco, *Święty Dominik Savio. Portret z bliska*, tłum. J. Chapska, Warszawa 2007, s. 8–11.

Jesienią 1854 roku w Becchi dwunastoletni Dominik Savio poznał księdza Jana Bosko, który – zafascynowany usposobieniem Dominika – postanawia przyjąć go do swego Oratorium na Valdocco. Dominik przybył zatem do Turynu i rozpoczął naukę w gimnazjum, które znajdowało się poza ośrodkiem prowadzonym przez księdza Bosko. Był tak bystrym i zdolnym chłopcem, że przez jeden rok ukończył dwie klasy gimnazjalne<sup>10</sup>. Na początku grudnia tego samego roku „Pius IX ogłosił uroczyste dogmat wiary o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Dominik, będąc dobrze przygotowany do tej uroczystości, udał się przed ołtarz Matki Bożej i ofiarował się Jej słowami modlitwy, które sam ułożył”<sup>11</sup>. Tym samym powtórzył czy też odnowił postanowienia z 1849 roku, kiedy pierwszy raz przystąpił do Komunii Świętej.

W Oratorium księdza Jana Bosko Dominik postanowił podążać drogą do świętości<sup>12</sup>. Chociaż można zaryzykować i stwierdzić, że całe jego dotychczasowe życie, czyli przed przybyciem do Turynu, było już święte lub wyraźnie ukierunkowane na osiągnięcie tej doskonałości. Ale u boku księdza Bosko poznał przepis na świętość, który był nadzwyczaj prosty i adekwatny do jego wieku. Dominik zaczął go stosować w swoim życiu w listopadzie 1855 roku, kiedy rozpoczął naukę w trzeciej klasie gimnazjum znajdującego się już w Oratorium. W 1856 roku założył Towarzystwo Niepokalanej. Jego członkowie byli zobowiązani do oddawania czci Maryi, umacniania się dzięki Eucharystii oraz niesienia pomocy księdzu Bosko w ulepszaniu życia codziennego w Oratorium<sup>13</sup>.

Pewnego dnia Dominik poprosił księdza Bosko, aby mógł na chwilę wrócić do swego rodzinnego domu, ponieważ jego ciężarna mama była chora. Po przybyciu na miejsce udał się do pokoju, gdzie ona leżała. Uściskał ją i dyskretnie zawiesił na jej szyi tasiemkę lub wstążkę z fragmentem tkaniny, po czym jego mama w cudowny sposób wyzdrowiała i urodziła kolejną córeczkę, która otrzymała imię Katarzyna<sup>14</sup>. Dominik wrócił do Oratorium i rozpoczął naukę w czwartej klasie gimnazjalnej. Na początku 1857 roku otrzymał wyróżnienie i pierwszą nagrodę z racji

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 12.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 13.

<sup>13</sup> Por. tamże.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 14, 38–39; J. Bosko, dz. cyt., s. 147–148.

dobrych wyników. Jednak w tym samym roku z powodu złego stanu zdrowia musiał wrócić do domu. Dominik wiedział, że niedługo umrze<sup>15</sup>. W okresie oratoryjnym był chłopcem bardzo wesołym i „nikt nie mógł wyczytać z jego twarzy, że cierpi fizycznie i duchowo”<sup>16</sup>. Wszyscy mieli nadzieję, że wkrótce wróci do Turynu. Jednak „tak się nie stało. On już dojrzał do nieba. W czasie krótkiego życia zasłużył sobie na nagrodę sprawiedliwych, tak jakby dożył późnego wieku. Pan chciał go zawezwać do Siebie w kwiecie wieku, aby uwolnić go od niebezpieczeństw, wśród których nawet najlepsze dusze ponoszą klęskę”<sup>17</sup>. Dnia 9 marca 1857 roku Dominik Savio powrócił do domu Ojca. Już rok później za wstawiennictwem Dominika został uzdrowiony jego przyjaciel Vaschetti. Dominik Savio został beatyfikowany 5 marca 1950 roku. W poczet świętych został zaliczony 12 czerwca 1954 roku<sup>18</sup>, prawie sto lat po jego śmierci.

#### TURYŃSKI RELIKWIARZ ŚW. DOMINIKA SAVIO

Relikwiarz, w którym znajdują się kości tego świętego, jest ogromną skrzynią liczącą 200 cm długości, 75 cm szerokości i 110 cm wysokości. Jego ciężar to w przybliżeniu 400 kilogramów, a więc prawie pół tony. Dwie boczne dłuższe ściany oraz pokrycie relikwiarza zostały wykonane z kryształu. Natomiast dwie boczne krótsze ściany oraz jego specjalna podstawa zostały wykonane z brązu. Na nich postanowiono umieścić płaskorzeźby, które przedstawiają różne postacie i wydarzenia z życia Dominika oraz inne elementy charakteryzujące jego osobę. Natomiast przez oszkloną część relikwiarza, która w nim dominuje, widać figurę umieszczoną wewnątrz relikwiarza na gładkim jedwabnym podłożu, która przedstawia nastoletniego Dominika Savio. Do jej wykonania wykorzy-

---

<sup>15</sup> Por. T. Bosco, dz. cyt., s. 14.

<sup>16</sup> J. Bosco, dz. cyt., s. 112.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 154–155, 157. Pius XII, który beatyfikował Dominika Savio, wyraził przekonanie, że „życie tego wybitnego młodzieńca, życie tak krótkie – 15-letnie – a już zupełnie dojrzałe, choć dopiero u początków, całe jest zamknięte w trzech słowach: czystość, pobożność, apostołstwo”. Tamże, s. 157.

stano żywicę syntetyczną oraz prawdziwe tkaniny<sup>19</sup>. Należy ponadto podkreślić, że sam relikwiarz, wykonany z kryształu i brązu, ma kształt także „kryształu, z wyrazistymi płaszczyznami, które oddają cięcia i szlifowanie diamentu, a więc czynności, jakim poddawane są szlachetne kamienie. W tym wypadku służy to przypomnieniu i podkreśleniu cnót<sup>20</sup>, którymi odznaczał się ten święty wychowanek księdza Bosko.

Wspomniana figura, znajdująca się wewnątrz relikwiarza, przedstawia leżącego Dominika w momencie zachwyty, którego doznał w ostatnich sekundach swego życia<sup>21</sup>. W momencie odchodzenia z tego świata zdążył jeszcze powiedzieć, że widzi piękne rzeczy<sup>22</sup>. Dzięki przeprowadzo-

---

<sup>19</sup> Prawdziwe tkaniny do odtworzenia stroju z czasów świętego Dominika. Por. M. Baldessari, *Urna św. Dominika Savio*, tłum. bosko.pl, na: <http://www.dominik.salezjanie.pl/relikwie/?r=2> (16.02.2016).

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Por. tamże.

<sup>22</sup> Por. J. Bosko, dz. cyt., s. 121. Warto raz jeszcze przywołać ostatnie ziemskie chwile i słowa Dominika Savio w pełnej wersji, na podstawie książki będącej biografią tego świętego, której autorem jest sam ksiądz Jan Bosko. Po przebudzeniu Dominik poprosił swego tatę o odczytanie modlitwy „o dobrą śmierć. Na te słowa matka zaczęła płakać i wyszła z pokoju chorego. Ojcu pękało serce z bólu, a łzy tłumily głos, jednak opanował się i zaczął czytać tę modlitwę. Dominik powtarzał uważnie i wyraźnie każde słowo, ale pod koniec każdej części chciał powiedzieć sam: «Miłosierny Jezu, miej litość dla mnie». Kiedy doszedł do słów: «gdy wreszcie dusza moja stanie przed Tobą i zobaczy po raz pierwszy nieśmiertelny splendor Twego Majestatu, nie odrzucaj jej sprzed Twego oblicza, ale racz przyjąć mnie w duchu miłości Twego miłosierdzia, abym na wieki śpiewał Twoją chwałę» – dodał: – Tego właśnie pragnę, drogi tatusiu, móc śpiewać na wieki chwałę Pana! Potem znów wydawało się, że na chwilę zdrzemnął się, jak ktoś, kto rozmyśla poważnie o bardzo ważnych sprawach. Potem obudził się i głosem wyraźnym i spokojnym powiedział: – Żegnaj, drogi tatusiu, żegnaj. Ksiądz proboszcz chciał, bym coś jeszcze powiedział, ale nie mogę sobie przypomnieć... Och! Co za piękne rzeczy widzę... Tak mówiąc i uśmiechając się w sposób niebiański, wyzionął ducha, mając ręce złożone na piersi w kształcie krzyża, zupełnie nie poruszywszy się. Idź, duszo wierna do twego Stwórcy, niebo stoi dla ciebie otworem, aniołowie i święci przygotowali dla ciebie wielkie święto; ten Jezus, którego tak kochałeś, zaprasza cię i wzywa mówiąc: – Przyjdź sługo dobry i wierny, przyjdź, ty walczyłeś i odniosłeś zwycięstwo, teraz wejdź w posiadanie radości, której nigdy więcej ci nie zabraknie. *Intra in gaudium Domini tui*. Gdy ojciec usłyszał słowa wypowiedziane przez Dominika (...), a potem gdy zobaczył, że on skłonił głowę, jakby chciał odpocząć, myślał rzeczywiście, że syn znów zasnął. Pozostawił go przez kilka chwil w takiej pozycji, ale wkrótce zawołał go i wówczas zauważył, że on już nie żyje<sup>23</sup>. Tamże, s. 120–122.

nym badaniom zachowanych szczątków świętego można było określić jego posturę, a sam model ciała został uzyskany za pomocą odlewu gipsowego piętnastolatka, którego wzrost i waga były identyczne jak u świętego Dominika Savio. Był on średniego wzrostu, mierzył bowiem 150 centymetrów. Figura została pokryta ubraniem nawiązującym do dawnych czasów i miejsca, w którym żył nasz mały święty. Kształt głowy oraz jego oblicze zostały ustalone dzięki skomplikowanym badaniom nad zachowaną czaszką Dominika<sup>23</sup>. Jednak najważniejszą informacją może być fakt, że „w celu oddania podobieństwa zachowano szczególną ostrożność w porównywaniu całej dotychczasowej ikonografii z uzyskanymi informacjami na podstawie badań czaszki, nie rezygnując ani z jednych, ani z drugich. To wszystko po to, aby uniknąć zbyt dużych<sup>24</sup> różnic pomiędzy wynikami naukowymi a rozpowszechnianymi przez lata wizerunkami świętego.

Pierwsza płaskorzeźba, która została umieszczona na wykonanej z brązu zewnętrznej ścianie relikwiarza, na ścianie za głową figury, przedstawia modlącego się Dominika, sakrament Eucharystii, Maryję oraz księdza Bosko. W ten sposób zostały uchwycone najważniejsze składniki duchowości tego świętego<sup>25</sup>. Dominik Savio, jeszcze zanim został wychowankiem księdza Bosko, był znany ze swojej pobożności i umiłowania modlitwy. Już w wieku około czterech lat samemu pamiętał, aby w ciągu dnia odmawiać różne modlitwy, na przykład przed posiłkiem lub po nim, na rozpoczęcie i zakończenie dnia. Oprócz tego zachęcał do odmawiania modlitw również pozostałych domowników, jeśli o nich zapomnieli. W dzień swojej Pierwszej Komunii zapisał sobie cztery zobowiązania. Pragnął bardzo często przystępować do sakramentów pokuty i Eucharystii oraz święcić wszystkie dni świąteczne. Postanowił również, że Jezus i Maryja będą jego najlepszymi przyjaciółmi. Zdecydował także, że woli raczej umrzeć niż zgrzeszyć. Kilka lat później, przebywając już w Oratorium założonym przez świętego Jana Bosko, odnowił swoje przyrzeczenia przez oddanie się Maryi, chęć dalszego życia w przyjaźni z Matką Bożą i Jezusem Chrystusem oraz pragnienie unikania jakiegokolwiek grzechu<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Por. M. Baldessari, dz. cyt.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Por. tamże.

<sup>26</sup> Por. J. Bosko, dz. cyt., s. 10–11, 17, 34–35. Po odnowieniu przyrzeczeń pierwszokomunijnych, Dominik Savio „wielokrotnie wypowiedział dokładnie te słowa:



Kolejna płaskorzeźba, która znajduje się na zewnętrznej stronie drugiej krótkiej ściany relikwiarza, czyli tuż przy stopach figury, ukazuje jego styl życia, zaangażowanie w sprawy społeczne czy też otwartość na bliźnich. Zostały tam umieszczone dwie sceny. Pierwszy obraz może dotyczyć wydarzeń związanych z niesieniem pomocy osobom potrzebującym<sup>27</sup>, jak to było w przypadku odnalezienia przez Dominika chorej i opuszczonej kobiety lub uzdrowienia mamy Brygidy. Z kolei drugi element tej płaskorzeźby przedstawia dwóch skłóconych ze sobą chłopców, którzy zostali rozdzieleni przez naszego nastoletniego wychowanka księdza Bosko<sup>28</sup>. Fakt ten „ma w sobie coś heroicznego i trudno zrozumiałego w tak młodym wieku”<sup>29</sup>. Sprawa dotyczyła „dwóch kolegów ze szkoły, którzy pokłócili się. Kłótnia zaczęła się od kilku słów wypowiedzianych pogardliwie o swych rodzinach. Po kilku obelgach, obrzucili się ordynarnymi słowami i postanowili udowodnić swoje racje rzucaniem kamieniami. Dominik dowiedział się o tym, ale jak zapobiec temu, gdy rywale byli silniejsi i starsi od niego? Próbował odwieść ich od tego zamiaru, ukazując obu, że zemsta sprzeczna jest z rozumem i świętym prawem Bożym”<sup>30</sup>. Na nic jednak zdały się jego prośby, groźby i błagania. Postanowił zatem towarzyszyć tym chłopcom i udał się z nimi do miejsca, gdzie chcieli pojedynkować się ze sobą. Pozwolił nawet, aby stanęli naprzeciw siebie<sup>31</sup>. Kiedy Dominik „zobaczył, że wzięli do rąk kamienie, stanął między nimi, trzymając w ręku małe krzyżyk, który nosił na szyi. Podeszedł do najbardziej zaciętrzewionego i powiedział, żeby uderzył najpierw jego”<sup>32</sup>. I taką propozycję w postawie klęczącej złożył pierwszemu chłopcu, a później podbiegł do drugiego i powtórzył jemu swoją prośbę. Ci oczywiście nie chcieli zranić swojego młodszego przyjaciela. Po tym

---

«Maryjo, daję Ci moje serce. Spraw, by zawsze było ono Twoje! Jezu i Maryjo, bądźcie zawsze moimi Przyjaciółmi. Ale błagam, kaźcie mi raczej umrzeć niżby miało mnie spotkać nieszczęście popełnienia choć jednego grzechu»”. Tamże, s. 34–35.

<sup>27</sup> Por. M. Baldessari, dz. cyt.

<sup>28</sup> Por. tamże.

<sup>29</sup> J. Bosko, dz. cyt., s. 37.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 37–39.

<sup>32</sup> T. Bosco, dz. cyt., s. 101.

Dominik upomniął tych dwóch chłopców, którzy wzruszeni jego heroiczną postawą pojednali się ze sobą<sup>33</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

W specjalnej podstawie relikwiarza umieszczono jeszcze trzy płaskorzeźby. Każda z nich ma trójkątny kształt, a połączone ze sobą stanowią spójną całość. Przedstawiają cechy dotyczące sposobu życia Dominika Savio. To umiejętność usłyszenia wezwania, pozytywna odpowiedź i determinacja, aby osiągnąć wyznaczony cel<sup>34</sup>. Po sześciu miesiącach od wprowadzenia się do Oratorium na Valdocco Dominik Savio usłyszał kazanie o świętości. Zrozumiał, że jest powołany do jej osiągnięcia i odpowiedział pozytywnie na Boże wezwanie<sup>35</sup>. A całe jego życie, zarówno przed poznaniem księdza Bosko, jak również w okresie oratoryjnym, było konsekwentnym dążeniem do świętości. Wszystkie wydarzenia opisane do tej pory i te, które zostały pominięte, ukazują nam prawdę, że Dominik był, jest oraz będzie wzorem dla wielu pokoleń, jak usłyszeć głos Boga w swoim sercu, wyruszyć odważnie za Nim i czynić konsekwentnie dobro na ziemi, aby tę doskonałość osiągnąć i zdobyć niebo, tak jak święty Dominik Savio.

<sup>33</sup> Por. J. Bosko, dz. cyt., s. 39–40.

<sup>34</sup> Por. M. Baldessari, dz. cyt.

<sup>35</sup> Por. J. Bosko, dz. cyt., s. 43–45. Na zakończenie warto jeszcze przedstawić, zasygnalizowany wcześniej, bardzo prosty przepis na świętość, który nastoletni Dominik Savio poznał w Oratorium założonym przez księdza Jana Bosko. Jeśli chcesz zostać świętym, musisz „zachować tylko jeden przepis. Twoja mama gdy ma upiec placek, czyta przepis i miesza różne składniki: jajka, mąkę, drożdże ... i wszystko to uciera razem, aby zrobić ciasto. Aby stać się świętym, trzeba mieszać następujące trzy składniki: Radość. Odrzuć wszystko, co cię niepokoi, co cię zasmuca. Obowiązki nauki i modlitwy. Bądź uważny w szkole, odrabiaj pilnie zadania, ucz się, a kiedy cię zaproszę na modlitwę, módl się chętnie. Czyni dobro innym. Zawsze się znajdzie ktoś koło ciebie, kto będzie potrzebował pomocy. Pomóż mu, choćby cię to trochę kosztowało. Jeżeli zmieszasz dobrze te trzy składniki, naprawdę staniesz się świętym”. S. Szmidt, *Święci. Błogosławieni. Słudzy Boży Rodziny Salezjańskiej*, Warszawa 2006, s. 49.

**Streszczenie.** Chrześcijański kult świętych i ich relikwii wciąż żywy. Turyński relikwiarz świętego Dominika Savio. Autor tego artykułu zwrócił uwagę, że chrześcijański kult świętych i ich relikwii jest wciąż aktualny. Artykuł powstał z okazji 160. rocznicy śmierci świętego Dominika Savio i 10. rocznicy peregrynacji jego relikwiarza w Polsce. Autor tego opracowania uważa, że to drugie wydarzenie potwierdza tytułowe założenie.

**Słowa kluczowe:** kult; święci; relikwiarz; święty Dominik Savio.

**Abstract. The Christian Cult of Saints and Their Relics is Still Valid. Turin Reliquary of St. Dominic Savio.** The author of this article drew attention that the Christian cult of saints and their relics is still valid. This article was created on the occasion of the 160th anniversary of the death of St. Dominic Savio and the 10th anniversary of the pilgrimage his reliquary in Poland. The author of this study believes that the latter event confirms this thesis.

**Key words:** cult; saints; reliquary; St. Dominic Savio.

## BIBLIOGRAFIA

- Baldessari M., *Urna św. Dominika Savio*, tłum. bosko.pl, na: <http://www.dominik.salezjanie.pl/relikwie/?r=2>, (16.02.2016).
- Bosco T., *Święty Dominik Savio. Portret z bliska*, tłum. J. Chapska, Warszawa 2007.
- Bosko J., *Życie Świętego Dominika Savio. Wychowanka z Oratorium Świętego Franciszka Salezego*, tłum. A. Gryczyńska, Warszawa 2009.
- Góralski W., Górecki E., Krukowski J., Krzywdą J., Majer P., Zubert B., *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Tom III/2. Księga IV. Uświęcające zadanie Kościoła. Część I. Sakramenty. Część II. Pozostałe akty kultu Bożego. Część III. Miejsca i czasy święte*, Poznań 2011.
- Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu*, red. K. Dynarski, Poznań 2008.
- Marecki J., Rotter L., *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2013.
- Peregrynacja relikwii św. Dominika Savio. Patrona ministrantów, dzieci i młodzieży, matek w stanie błogosławionym*, „Kontakt” 4 (2007), s. 2.
- Plan peregrynacji relikwii św. Dominika Savio*, „Don Bosco” 8 (2007), s. 11.
- Św. Dominik Savio (1842--1857)*, w: *Relikwie. Leksykon. Historia, cuda, kult*, J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2012, s. 78.
- Św. Jan Bosko [Bosco] (1815--1888)*, w: *Relikwie. Leksykon. Historia, cuda, kult*, J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2012, s. 109.
- Szmidt S., *Święci. Błogosławieni. Słudzy Boży Rodziny Salezjańskiej*, Warszawa 2006.